



588010 I

Mag. St. Dr.

KAZANIE

NA POGRZEB

WIELMOZNEGO S. P. JOZEFA Skarbka

KIELCZEWSKIEGO

STAROSTY KACHORLICKIEGO

Ul. Fr. Franciszek Xaverius
MIANE *Caputina*

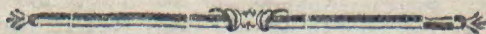
Przez X. Jozefa Męcińskiego Reformata Ka-
znodzieię Lubelskiego Święto - Dufkiego

W KOSCIELE KIELCZEWICKIM

Dnia 17. Lipca Roku 1787.

Na żądanie FAMILII S. P. Zmarłego
z Dozwoleniem Zwierzchności do druku

PODANE.



w LUBLINIE.

w Drukarni J. K. Mei XX. Trynitarzów.

Do *PAŚNIE* WIELMOŻNEGO
ANDRZEJA AŁOYZEGO
z Rzeczy
KOZMIANA

Sędziiego Ziemskiego Lubelskiego
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA

Aski, którą na kazanie wezwany, powolności, którą słuchany byłem od Ciebie *PAŚNIE*, nie mogę skutecznie zawdzięczyć, i do potomności podać to szczupłe dzieło.

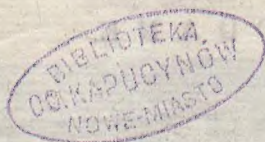
Księgi Rodzaju Twego rozkładać, chwałę domu Twego ogłaszać, wysokie Twoje zastu-
pienie cenić: nie jest to rzeczą Kaznodziei, ani mie-
cem tego szczupłego dzieła. Atoli uchwalę
Twoją niewygastłą, ku S. P. Starościę życzli-
wość i przyjaźń, jest obowiązkiem nayszczer-
szych, i najrzetelniejszych umysłów, szacua-
jących tak piękne przymioty. Węć za co uroczy-
łe podziękowanie, z miejsca prawdy, złożyć To-
bie miałem honor: to bez podchlebstwa do po-
tomności przesyłam.

Przyjaźń i życzliwość ku S. P. Starości, nie
wygastła w Twym sercu, te potomności dadzą
czytać i widzieć, niezmienny, wiernego Chrześci-
anina, i dobrego Obywatela w Twojej duszy
charakter. Umiesz iak sprawiedliwy Sędzia,
szczęśliwie dopełniać te obowiązki, a tak skute-
cznie z obyga przed Bogiem i ludźmi, korzystasz.

Zna Obywatelstwo, że wyborni talentami za-
ługujesz na sławę, utrzymiesz łagodnością
Twoją powagę; zaświadczasz cnotą Twoją Sła-
wetność, szacowne prace poświęcasz nayprze-
ważniejszym dobra pospolitego użytkom. Ale-
raz widzi w Tobie Religia wierność, którą wy-
konywasz Chrzesciaskie Języ obowiązki. Pobo-

588010

I



I 457

Bibl. Jag.

4. D. 1987. K. 63/63(63)

żność którą budujesz rozwięzłą szlachetność
miłość którą nawet (do umarłych przesyłasz)

Odprawiając niedawno Urząd namiestniczej
władzy po Tronie, w Deputackiej Nagiasniesz-
szego Trybunale Koronnego Funkcyi, dziś pia-
śluąc Powagę Sędziego Ziemstwa: daiesz naj-
wierniejsze dowody miłości i usługi Obywa-
tełskiej, na wzor i ożywienie martwych i nie-
czynnych członków Ojczyzny. Ale przykładając
się do uroczystej i wspaniałej zmarłemu
S. P. Starości pogrzebowej usługi, okazujesz
najwyższe świadectwo Chrześcianskiej i przy-
jacielskiej wierności, na upomnienie gnuśnych i
nie wdzięcznych dusz, w których oświadczenia
przyjaźni, sprawiedliwości długiej, miłość i u-
czynność kuwoli swoim zmarłym, ustatu zarówno
z dzwonami. Wieg tak czynisz z siebie ofiarę
Bogu i ludziom przyjemną, tak u obojczy strony
zarabiasz na zasługę i na zaszczyt

Sprawiedliwymaże! wierny przyjaciel! który za-
równu obecny i nieprzytomny przyjacielom
umie oświadczać przyjaźń. Żyć z nimi, go-
tow umierać dla nich! gdy ich nie masz, gdy ich
zabiera śmierć, on nie żyje tylko dla nich, ści-
ga ich do Bram wieczności czyni, im dobrze co
może, nawet po śmierci ich! Takim Cię potomno-
ści wyśławiam, któremu pamiętkę Pogrzebu S. P.
zmarłego Starośty uroczystie poświęcam.

A jako słodką pamięć zesłego Starośty umie-
ściłeś w przyjacielskim sercu: tak racz tak-
wie przyjacielu szacowne Ręce Twoie, pogrzebowy
o niem pamiętnik który składam w uszan-
owaniu nagiębszym

JASNE WIELMOZNEGO PANA
i DOBRODZIEIA

Najniższy i najobowiązańszy stuga
X Józef Reform. Kazao: Lub: Sio: Dajki.

KAZANIE

O Dwojakim Sprawiedliwości długu,
Ludziom zaleconym z Urodzenia i
Pobożności, należyty, od żyjących
po ich śmierci.

Ego congregor ad populum meum: sepe-
lite me cum Patribus meis, in spelunca du-
plici. Gen: 49. v. 29.

Ja się przyłączam do ludu meiego: pogrzeb-
ujesz mnie z Ojcami moimi, w jaskini dworakiej.

Nie leżeć umarłemu w grobie Ojców
swoich, było to straszne w zakonie da-
wnym przekleństwo (a). Otoż o co za-
klinał Syny swoje Jakob starozakony, o
co poprzysięgał bracia swoje Jozef, czego
sobie życzył ten s. p. zmarły, to my mu
wyrządzamy w ostatniej pogrzebowej u-
słudze.

JOZEF, z natury człowiek śmiertelny;
z Imienia Skarbek KIELCZEWSKI, z Urzę-
da Kachorlicki STAROSTA, wszedł w dro-
gę pospolitą żyjącym, śmierć Go zabrała,
i po

i połączyła w rzedzie umarłych *Ego cong-*
gor *ad populum meum*. Familio osierocona
Obywatele zasmuceni! którzy nie widzie-
w zgasłym nymilszego Rodaka i szacow-
nego Obywatela życia, tylko pozostałe
martwe zkażitelne go ciała ostatki: coż
czynicie z Niem?

Dla duszy Jego wieczność, do której iu-
wszedł, obszerna; ale dla wspaniałej Jeg-
cnoty szczupły grob. Otoż Go podług po-
działu człowieka, ducha i ciała, na dwoi-
kim pogrzebmy miejscu *Sepelite me in sp-*
lunca duplici. Poruczmy ducha Jego w rę-
nawyższego Tworcy z których wyszedł
niech się tam wróci: a wszakże on wierzy
w Boga, wyznawał Chrystusa, dopełnił
powinności wiernego. Ciału Jego dajmy
skład w grobie Oyczyſtym, niech z Przod-
kami swoimi wspólne zalega miejsce *S-*
pelite me cum Patribus meis: a wszakże on iu-
należał do Jch Jmienia i do krwi, tak ni-
był od Jch zasług i cnoty wyrodkiem.

Też są długi nakazane od rozumu i wi-
ry, Ludziom z urodzenia i pobożności ze-
leconym, powinno. Wypląćmy je naszym
zmarłemu. Ja mówię tak do mojej rzeczy

Sprawiedliwie wzłoki s. p. JOZEFA. KIE-
CZEWSKIEGO, grzebamy w grobie Oyczy-
ſtym:

ſtym: bo nie ma dzielić się mieyscem od swoich
Przodków, który się od nich zasługami nie rozni-
jak podściwy i nieodrodny Jmiennek. 1. Uwaga.
Sprawieiliwie dusze s. p. JOZEFA, poleca-
my Bogu w Świętych Obrzędach: bo on wiernie
dopełniał powinności Chrześcijańskiego Pana, iak
dobry katolik. 2. Uwaga.

Boże miłosierdzia! Panie życia i śmier-
ci! sporządź łaskawie ratunek zmarłego
JOZEFA duszy, a słowa każącego skieruy
na zbudowanie żyjących.

UWAGA PIERWSZA.

Brdż urodzonym wysoce, dziedziczyć
Jmiona wielkie, i należeć do rodzeń-
stwa nayszlachetniejszych: są to dary Opa-
trznosci Boskiej szczególne, atoli gnuśne
dusze nie umieją tych darów cenic. Szla-
chetność i cnota, są to dwie rodzone sio-
stry tak ścisłym spoione węzłem, iak dusza
z ciałem: atoli nikczemne umysły nie czy-
nią różnicy iedney od drugiej. Człowiek
szlachetny, Familiant: zacny, o! iak wiele
ma właścicielow swojej Fortuny, i dzie-
dzicow swego Jmienia! Ten się odwołuje
do Herbow, ow przytacza Xiegi rodzaju, tam-
ten się Tranzakcyą zaſtawia, ale któż na-
śladuje cnoty swych Przodków?

Tak

Tak nam się nie udaia nieprawości owocnym jako i wieśniakom. On się swoim
ce: że częstokroć z najlepszego drzewaPrzodkom wypłacił wybornemi podściwe-
leśne i kwaśne płonki rodzą się, Synygo Jmiennika dziełami, a to było wspania-
od ducha Oycow wyrodne. To samo bezJego cnotą, i osobistą zasługą. Atoż
bożnemi ich czyni, że są urodzenia godon powinien mieć się po śmierci w gro-
nego, i piasłuią Jmiona znaczne. Wolnośćbie Oyczytym; bo za życia wyrównywał
która się do szlachetności przyszywa, zszlachetności i cnotie swych Przodkow.
zrozumiana od nich, staie się zdroiem rozObaczmy poiedynczo te prawdy.
wiązłości, i wszelakiego bezprawia. Zna
czne Jmiona mają swoje znaczniejszeCZEWSKICH, Jch rodowite zaszczyty,
przywary: w owych naywięcey, którzy iakCZEWSKICH, Jch rodowite zaszczyty,
zdaia się wielkimi u świata z Jmion przei nieprzeliczone w Oyczyźnie zasługi, ob-
świątynych; tak są podłemi i wzgardy godszernie wyrazili Dziejopisowie Polscy, Łaski,
nemi, dla nierządow, dla pychy, okrucieńOkolfski, Niesiecki, do których Czytelni-
stwa, zbrodni kryjących się pod wielkichka odsyłam (*) Dom KIELCZEWSKICH
Jmion zasłoną. Atoż takowych dziwotwoHerbu Abdank, ma swoje gniazdo w tym
row wyrodkow cnoty: każe Bog wyłączaćPrzeświątynym Woiewodztwie Lubelskim,
z grobów Oyczytych, naznacza im ośleLiczy On swoje Obywatelskie zasługi, ile
pogrzeby, i stawia im chaniebne nadgrobmogemy zasięgać od IV. wiekow, toiest
ki, ich wprzod, niz oni, umarley cnotieod Roku 1436. Ma w swoim rządzie Sę-
Sepultura asini sepeliatur (b)dzioiw, w piasłowaniu sprawiedliwości nie-
skazitelnch. Urzędnikow, w obstawianiu za
dobro publiczne gorliwych. Statystow wier-
nych swoim Monarchom. Dom KIEL-
CZEWSKICH nie ścieśnił swoich zasług
tylko w samym Woiewództwie Lubelskim,
ale ie rozszerzył do Woiewodztw Ko-
ronnych, i W. X. Litewskiego, gdzie
KIEL-

Podle nikczemności i rzemiosła! którym się
bawia tego wieku Panięta: o iakże cie nie-
nawidził ś. p. Starosta! Przodkowie Jego
dali mu krew, Urodzenie, szlachetność,
a to było losem ślepego szczęścia, wydzia-
łem natury rownie zwyczajnym szla-
chet-

Pochwały Przeświątynego Domu KIEL-
CZEWSKICH, Jch rodowite zaszczyty,
i nieprzeliczone w Oyczyźnie zasługi, ob-
szernie wyrazili Dziejopisowie Polscy, Łaski,
Okolfski, Niesiecki, do których Czytelni-
ka odsyłam (*) Dom KIELCZEWSKICH
Herbu Abdank, ma swoje gniazdo w tym
Przeświątynym Woiewodztwie Lubelskim,
Liczy On swoje Obywatelskie zasługi, ile
mogemy zasięgać od IV. wiekow, toiest
od Roku 1436. Ma w swoim rządzie Sę-
dzioiw, w piasłowaniu sprawiedliwości nie-
skazitelnch. Urzędnikow, w obstawianiu za
dobro publiczne gorliwych. Statystow wier-
nych swoim Monarchom. Dom KIEL-
CZEWSKICH nie ścieśnił swoich zasług
tylko w samym Woiewództwie Lubelskim,
ale ie rozszerzył do Woiewodztw Ko-
ronnych, i W. X. Litewskiego, gdzie
KIEL-

KIELCZEWSCY wstawili się odprawo-
waniem Urzędów Starościńskich, Marszał-
kowskich, Sędziowskich. Dom KIELCZEW-
SKICH związkiem powinowactwa zare-
czył sobie najcelniejsze Famile i naj-
dawniejsze Domy w Koronie, i Litwie, ia-
ko to: LUBOMIRSKICH, PACOW, POTOC-
KICH, DANIŁOWICZOW, ZARANKOW
KOZMIANOW, MIACZYNSKICH, BIEL-
SKICH, MIKUŁOWSKICH, DOMASZEW-
SKICH, ROSTKOWSKICH, HADZIEWI-
CZOW, OLSZEWSKICH, RADECKICH,
GIZICKICH, BOBROWNICKICH, OSTRO-
WSKICH, WĘGLINSKICH, MLECKICH,
TRZCINSKICH, STOINSKICH, WRONO-
WSKICH, GRAIEWSKICH, JEZIER-
SKICH, i inne.

Z tego wybornego szczepu urodził się
s. p. JOZEF Kachorński Starosta: z Oyc
TOMASZA, nayprzod Stolnika, potom
Chorążego Lubelskiego, z Macki OLSZEW-
SKI Synowicy J. O. Prymasa OLSZEW-
SKIEGO. Dobry owoc dobrego drzewa, ro-
dzony Brat ALEXANDRA, FLORIANA,
MICHAŁA, JERZEGO. Wielkie szczęście
należć do związku tyłu i tak znacznej
Famili! Dar szczegolniejszy mieścić się
w rzedzie tyłu szlachetnych! z urodze-
niem

niem i ze krwią dźierać Oyczytę zaszczyty! Tę czałkę wziął JOZEF od swo-
ich Przodków, atoli się Przodkom swoim
wyplacił podściwego Jmiennika chwalebne-
mi dziełami. Więc w grobie Oyców swo-
ich powinien mieścić się, bo za życia od
nich nie roznił się szlachetnością i cnotą.
On swoje urodzenie szlachetne, ozdobił
szlachetniejszą nad urodzenie cnotą. Ta
była Jego chwalebna i osobista zasługa,
a moia druga przedsięwzięta prawda.

Nie potrzeba. Panowie moi, cnoty od
szlachetności odcinać. Cnota duszą jest
szlachetności. Prożno odwołują się pyszni
do zaszczytu swych Przodków bez nasla-
dowania Jch cnoty. Prożno chlubią się: Jam
tego Jmienia dziedzic ... Ja do tey Familii
należę ... bez cwiczenia się w dziełach przy-
zwoitych Urodzeniu zacnemu, i wielkim
Jmieniom. Chwała którą sobie przywłasz-
czamy z urodzenia i ze krwi, prożna jest
i uroiona. Jeden jest i jednakowy sposob
rodzenia się Monarchom i wieśniakom pow-
szeczny: obydwaj jednym ożywają się
powietrzem, zarowno uplakuja na swoje
dolę, jednakowym nędzom życia i śmier-
ci podlegli: powiedział z doświadczenia

Salomon (c) Nie ma Syn Monarchy na Syna wieśniaka więcej, procz iednego czczonego nazwiska. Dostoieństwa wysokie Imiona przeświente, są to czestokroć przy mioty przypadkowe i cudze. Nie jest nasze, co innym ślepe szczęście przyniosło. Nie jest nasze, co nasi Przodkowie w grobach zamkneli, Cnota i dobre uczynki, podściwiły i nienagane sprawy, te nasze są. Gdy tamte zgniją i znikną w grobie, te same nie zwiędnieją, będą nieśmiertelne i poydą do wieczności za nami. Więc niemi potrzeba zaświadczać i ożywiać naszą szlachetność, bo inaczej zwietrzeie.

Tak piękne świadectwo dawał Szlachetności ś. p. Starosta. Dzieła chwalebne zeszyły Jego Przodkow, o iakże się nie wydawały w Osobie tego JOZEFA! Można mu, bez podchlebstwa, przywłaszczyć pochwały dane starozakonnemu Jozefowi Wicerejowi Egiptu: Błogosławieństwa Ojca twego,

wzmoc-

(c) *Ja narodzony wziętem pospolite powietrze i napodobnie, uczynioną wypadłem ziemię, pierwszy głos wszystkim podobny, wydałem, płacząc zaden bowiem z Monarchow nie miał innego urodzenia początku. Sup. 7. v. 3.*

64.

wzmocnione są błogosławieństwa Ojcow twoich (d). Alboż On nie wyrownywał nacyelniejszym Przodkow swoich zasługom? Przodkowie Jego bronili Ojczyznę na wojnach (*) On też w dzikim domatorstwie nie gnuśniał, ale znaczną część życia strawił na żołdzie. Przodkowie Jego skarbili sobie miłość i przyaźn Obywatelską, byli używani do zawarcia uroczystego pokoju (**) On z nikim nie wchodził w zatargi zwyczajne zwadliwym umysłem. Przodkowie Jego nabywali dobr, i powiększali fortunę drogami sprawiedliwości, On też od siebie chciwość cudzego odsunął. Wdowy nie płakały na jego okrucieństwo, słabi na jego przemoc, Sąsiad z niem graniczący miał pokoy swobodny.

Otoż to są wzory, prawey Szlachetności, których naśladować winniście, Panie! Biada nam! gdy się chępiemy zurodze-

(d) Gen. 49. v. 26.

(*) Okolski w swoim Dyaryuszu pisze: że dwóch KIELCZEWSKICH pod Husarskim znakiem Michała Potockiego Wojewody Bractaw: i Hetmana Polnego zostających, pod Starczem raniono. (**) Jan KIELCZEWSKI Sędzia Lubelski w Roku 1436. podpisał pokoy Brzeski. Łaski stat. Fol. 140.

dzenia wielkiego, a nikczemnymi w cnocie jesteśmy. Przyjdzie nam ponieść ostrą przy-
mówkę daną Babilońskim starcom od Da-
niela: *Semen Chanaan & non Juda* (e) Bo-
tak Chrystus żydom z urodzenia chępli-
wym wymawiał: *Jeżeli Synami Abraama*
istescie, czyżcie jego dzieła (f). Przyda nam
się pewnie co Pannom Ewangelicznym,
które niemądremi nazwano, że miały
próżne bez oleju i światła, naczynia. Bo
zaiste, próżna szlachetność bez cnoty.

Pytacie się o tych którzy tu rozserzali
Imiona swoje na ziemi *Vocaverunt nomina*
sua in terris, gdzież oni są? Stali się strawą
śmierci, *Mors depascet eos*. Chwała ich z bu-
cznych i dumnych imion, chluba ich z u-
rodzenia zacności, pozostała się na grobo-
wym kamieniu, który przechodzący zde-
ptali; na wieckiey karcie którą mól ze-
psuł, na ściennym nadgrobkku Kościoła
który pań zyny okryły, zakurzyły pro-
chy; na pokoiowym portrecie który zgnił
od wilgotności, albo go budownik w ką-
zarzucił za czasem. Alboż nie doświadczamy,
ze Familię wielkich Imion i wysokie-
go rodzaju ustaia z czasem? Upodla Bog
Imio-

(e) Dan. 13. v. 56.

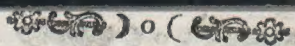
(f) Joan: 8. v. 39.

Imiona pyszne, uniża nadętą szlachetność;
rozłone Imion iasności, do ciemności ska-
nie: żeby na pysznych i bezbożnych
Boprawdził się ten wieczny i nieuchronny
Wyrok, *Wnidzie do rodzaju Oycow swoich,*
az nawieki nie ogląda światłości (g)

Cnotą ożywia się szlachetność iak cia-
o duchem, Prawdziwie szlachetni, Duch
mowi, są ci: którzy mniey mają pienie-
zy ale więcej cnoty, *Homines divites in*
virtute. Których więcej zdobi sumnienie pod-
ciwe, grunt dobrej duszy i charakter nie-
lagannego życia, niż suknia świętna, Mun-
tur, Purpura, częstokroć pokrywająca
zarnie podłey duszy zamysły, *Pulchritudi-*
nis studium habentes. Którzy swoją powagę
więcej utrzymują łagodnością wrodzoną
spokojnością umysłu, niż grubą dzi-
tością i twardą przemocą. *Pacificantes in*
lombus suis. Tak wspaniałe dusze chwałę
odzaju swego przesyłają do pokoleń i po-
tomności. Potomstwo które z nich się naro-
dzi, da powod wiekom następny opo-
wiedania ich chwały, i wielbienia cnoty
ch, z pokrewnioney z wielkim Imieniem.

Qui

(h) Psalm 48. v. 20.



Qui de illis nati sunt, reliquerunt nomen narrandi laudem eorum (h).

Takim był ś. p. Starosta. Przodkowie jego zmarli, żyli w niem, On ich tętnął duchem. Otoż Jego już umarłego wzwał w grobie Oyczytym sprawiedliwie grzebamy: bo nie ma mieyscem dzielić się o swoich Przodkow, który nie różnił się o nich zasługami iak podściwy i nieodrodnym Jmiennik.

To skład nayprzyzwoitszy dla Jego ciarła, obmyślm i drugie mieysce dla Jego duszy. Więc zdaniem moim i wszystkiej Kościoła wiernych, Bogu ią poruczmycia w Jego ręku umiesćmy. Westchniycie zlemy, duszę Jego polecamy Bogu w świętą tym czasem: Ja do tcy rzeczy mowitych Obrzędach.

Sprawiedliwie duszę ś. p. JOZEFA, polecamy Bogu w Świętych Obrzędach: bdyż, że możemy życie nasze do sądzości Chrześciańskiego Pana, iak dobry katolik.

UWAGA DRUGA.

Kto by chciał widzieć Obraz Chrześciańskiego Pana, dosyć mu było wpatrywać się w dzieła Chrześciańskie tego zmarł.

(h) *Ezcl, 44. v. 7. 8. 9.*

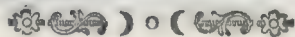


umarłego: na połączoną w niem Szlachetność. z wiarą, na obowiązki podściwego obywatela kierowane do powinności wierzego. Oto on wszystkie obowiązki względem Boga, względem blizniego, względem samego siebie, wiernie wykonał. A tak szczęśliwie. Obowiązkami osobistymi, wiekwoy do piękney sędziwości przedłużył. Obowiązkami względem blizniego, wszystkich serca do kochania go i poważania, wymował. Obowiązkami względem Boga, porządził sobie szczęśliwą śmierć. Otoż, jadziecia w Bogu: że temi trzema stopniawkroczył, albo wkroczy do Królestwa wiekuiwego. Więc o to zań się mo-

Przeciwko tcy goryczy śmierci: że mulemy koniecznie umierać; mamy tę słoweczność, że możemy życie nasze do sądzości przedłużyć. Umrzeć, to nieodbity blos, to nieuchronne prawo, pobor polity, ktoren zarowno młodzi i starzy, abodzy i bogaci, silni i niemocni, wypłacać muszą. Ale nie zaraz umrzeć, umrzeć w at kilkadziesiąt, aż sobie nad przykrością i długością życia stęskniemy, to łaska ktorey niektórym Bog ludziom udziela, i ktorey ludzie zażywać mogą by chcieli, zach-

B

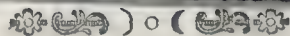
cho.



chowując Boskie przestrogi. *Nie czyn b*
bożnie żebyś nie umarł czasu nie twego (i)

Bog przedłuża ośnowę życia ludzkiego albo żeby czynili pokutę gdy złemi są; albo żeby ludzi budowali życia przykłady, gdy są dobremi. Atoli ludzie niebaczni sami przed czasem zabijają się. Pospolicie gadają ludzie o śmierci: *Młody może umrzeć, stary musi umrzeć*, a my z doświadczenia widzimy, że więcej cieląt idzie na rzeźnię, niż wołów dojrzałych. Stary śmierć w oczy lezie, młode kiem zabija z tyłu. Łódź zapuszczona po między niemierności, prędko się rozbiła; drzewo wocorodne postawione na przeciw wiatru, opada z owoców; tak ludzie wdają się w interesy wielkie, albo żyją w kłopotach, albo szukają w prędkiej śmierci pokój. Inaczej, ludzie umiarkowani w szanowaniu zdrowia; umiarkowani w zażywaniu Fortuny; umiarkowani w swobodzie życia, umierają przeciwko prędkiej śmierci zabezpieczając się, i wiek swój do starości przedłużać. Tak sobie umiał radzić ś. p. Starosta, wierny w obowiązku, tyczących się Jego Osoby i stanu, i

cho-



chowując pilnie przepisy umiarkowania, od Ducha S. podane młodemu (k).

Jedno tylko prawo śmierci Bog na karę ludzi naznaczył, atoli ludzie tysiączne umorzenia się wynaydują sposoby, Rozkosznikami, w przód od rozpusty niż od robactwa strawionemi, śmierć groby zaprzęta; ś. p. Starosta tą pokusą brzydził się iak zarazliwym powietrzem. Marnotrawstwo do szaleństwa i do rozpacz, tego utratnika przywodzi; ś. p. Starosta w miernym zażywaniu Fortuny, nie cierpiał tego zwyyczajnego marnotrawcom głowy zawrotu. Szaleść interesów niepotrzebnie potrzebnych, gnusność, niewłtrzymieźliwość, i miękość życia, iak cztery tragarze, tego

B2

i owe-

(k) Synu! za żywota twego doświadczy duszę swoją, a jeśli będzie zła, nie dawaj jej swęj woli. Bo nie wszystkie rzeczy są każdemu pożyteczne, i nie każdej duszy wszystko się podobą. Nie bądź chciwy na każdych godach, ani się wydawaj na wszelką potrawę. Z wiela pokarmów będzie choroba, a chciwość przybliży się aż do cholery. Dla obżarstwa i pijaństwa wiele ich pomarło, a kto mierny jest, przyczyni żywota. Xiąg. Ecclesiastyka. Rozd. 37. W. 30.

i owego młodzika, niosą do pogrzebu takim dla wszystkich, bo każdemu wedle
wczasu, ś. p. Starosta czwiczyl swoy różności Osob, i wedle ich stopnia, dawał
zum w dziełach wielkiej wagi, ciało swodobrego serca dowody. Miel od niego
ie w przyzwoitey jego stanowi pracy, Panowie poważenie i wzgląd na siebie, przy-
tak szczęśliwie zachowywał w zdrowi i ciebie wzajemność, powinni i Sąsiedzi
oboie. Tak doczekał piękney starości życzliwość, słudzy wdzięczność, ubodzy
wiek swoy umiarkowaniem do lat osmdziesiąt, poddani obronę, by najmizer-
siat i siedmiu przedłużył, gdy więc laieysi dostępność. *Omibus omnia factus sum.*
dzie płocho puszczeni za krwią i namię
nością, młodzież tego wieku pierzchliwa
nie dochodzą połowicy lat swoich. *Vil-*
tanguinum - - non dimidiabunt dies suos (1)

Dałby Bog! żebyśmy tego skutecznego Zakonnicy! byliście szykanowani od-
na długoletność używali lekarstwa, którego? nie. O Obywatele! byliście zdra-
rzy prędkiemy boiemy się śmierci. Uczmyżeni od niego w obowiązkach Przyjazni,
się tęg piękney cnoty z przykładu tego albo podchodzeni w stopniach należyte-
zmarłego. A mowmy znowu o Jego oboję, Osobom waszym, Urzędu? nie. O pod-
wiązkach względem bliźniego.

W dopełnianiu obowiązków bliźniego
mogł mowić z Samuelem ten Pan: *Mowch*
o mnie przed Panem ieślim wziął czyiego wola
albo ośla, ieślim kogo zpotwarzył, ieżelim ucis
snął kogo, ieżelim z ręki czyiey wziął dar,
wzgardzę dzis niem i wroczę wam (m). Mog
się z Apostołem chlubic, że był wszyst-
kim

Mowię to w oczach tych którzy byli
wiadkami jego nienagannego życia, i któ-
rym ledwo nie myśli jego były odkryte, po-
wiedzą to samo co mowię. O Duchowni!
dani! byliście gnębieni jego przemocą?
nie. O służący! o domownicy! byliście
ście skrzywdzeni od niego w zapracowa-
nych zasługach? nie. Ba owszem nie do-
znawaliście jego uprzejmości i łagodności
kiedy was po Oycowsku upominał występ-
nych, do nabożeństwa zachęcał, cieszył i
zwami się żegnał? tak jest. Dajcież mu
teraz świadectwo: powiedzcie mu, co lud
wierny Samuelowi: *Nie potwarzałeś nas:*
aniś nas ucisnął, aniś wziął z czyiey ręki zed-
ney

(1) Psalm 54. v. 24.

(m) 1. Reg. 12. v. 3.

ney rzeczy (n). Dobądźcież teraz tych łez któreście wylewali przy jego zgonie, że nie Pana ale Ojca utraciliście. Dobądźcie mówić: tych łez, ponowcie te żale, niech je widzą i słyszą okrutni, niech się nauczą podobnych obowiązków kwoli bliźniemu. Ale nad to i względem Boga.

Kochać Boga, przykazania Jego zachowywać, uniząć się pod Jego ręką, sprawy swoje czytać intencją uświęcającą, chwalić Jego poszukiwać we wszystkim, wierzyć i dobrze czynić: to są długi od ludzi Boga. Otoż je Bogu wypłacał ś. p. Starosta. Wiara u niego nie była modna; nie siadał on na stolicy wolnowierców zaradcy, głowa jego sędziwa przesądami liberalizmu nie była nabita, modnowiarek nie miał do jego domu przystępu. Jak świecony miał rozum, tak nie szperał w tajemnicach wiary zakrytych. Posty nie były zaniębane od niego, zachował je i mógł tylko; więcej oglądając się na święte Chrześcijańskiej wstrzeźliwości przepisy, niż ulegając swojej starości. Przetrudnieniu domu i stanu, znajdował czas do modlitwy i nabożeństwa, któremi dzielne swoje sprawy uprzedzał, i które był

ego duszy żywiołem. Alboż nie brzmiała część Maryi w jego ustach, przez one godzinki, które . . . zwyczajem pobożnych dawnych Polaków, kazał spiewać domownikom codziennie, i sam je nabożnie odprawiał? Alboż nie przepraszał Boga za swoje i cudze grzechy, w Supplikacjach, czyli modłach błagalnych, które mu były zwyczajne? Alboż nie posilał ducha swego w chorobie zbawiennymi myślami z Kazań Xiąg duchownych, które kazał sobie czytać i pilnie ich słuchał? Ach! patrzał na to, słyszeł to, to nas budowało niezmiernie, to nam wskazywało żywość jego wiary, miłość jego ku Bogu, uszanowanie i nabożeństwo ku Świętym, pamięć, i czułość na rzeczy wieczne.

Pan ten doświadczony siedmioletnią ustawiczną chorobą, o z jaką cierpliwością to doświadczenie przyjmował? Na Boga, którego błogosławił w powodzeniu i zdrowiu; w chorobie i przeciwności, nie mruczał. O! z jaką przytomnością i gotowością nie sposobił się do śmierci! Nie trzeba było tej okropności przed nim ukrywać, sam on o niej wyraźnie wspominał. Nie trzeba go było do Sakramentów namawiać, sam on o nie prosił usilnie i wcz-

i wczesnie, przyjmował ie pobożnie. Nciańskiego Pana. Jego pobożność którą trzeba było Kapłanowi, na usposobienie kierował do wysługi życia wiecznego, go wdrogę wieczności, wynajdować pniech w was ożywi umarłą wiarę, i przelicznych pozorow, sam on go do siebudza was na myślenie otym nieuchronwczesnie przyzwał; miał go przytomnym celu żyjących. Rozumiecie: że znać go przez ciąg dwoniedzielny, wzmagaiać Boga, służyć mu, kochać Go, jest po się choroby; używał go nie iako przywinnością prostakow? Ja wam powiadam: ciela do rozrywki, ale za przewodnika nie to ścisleyszym jest obowiązkiem wawyprawę do szczęśliwey śmierci. Otożym. Więcej winniście poznawać Boga i znalazł szczęśliwą śmierć. Bogu, którego znać się do niego, bo więcej nad gmin miał za cel, i któremu wiernie służył spopolity oświeceni jesteście. Szczerzey ducha swowego w ręce poruczył. Umarł upreymiey Bogu służyć winniście, bo iak prawy Chrześcianin w słodkim wzywiecy szczęścia odbieracie od niego. Głęwanu i ucałowaniu ukrzyżowanego Zbawiey korzyć się pod tą ręką wszech, wiciela, bo o godzinie dziewiętey skonamocną winniście, co wyżej od niey wyiak Chrystus. Przy opiece Maryi, nadzieisieni jesteście. Alboz tych prawd nieia w Bogu, że odzierał częśćkę życia dowodzi sam rozum? Rozumiecież że w wiecznego, bo iak Jey wzywał i Jey się powodzeniach nie doznaiać odmiany szczępolecał, tak wdzien Jey szrodni życia, w dobrym bycie kosztuiąc słodyczy zakończył O szczęśliwa śmierci uprzedzożycia: zawarłiście przymierze z śmierna zasługami Chrześcianńskiego Pańskiego (o). że nie pomrzecie iak żywo? życia! Szczęśliwy człowiek! który, umiRozumiecież że ta kosa śmierci, ścinaiaćczyć Szlachetność z wiarą, chwałę ziem same
skiego Pana z powinnościami Chrześcianina,
bo tak żyjąc chwalebnie, nie umiera nik
czemnie.

Ludzie Szlachetni! którzy mnie tu
słuchacie, wpatrujcie się w ten Obraz Chrze

ści-

(o) Rzekli bezbożni --- Postanowiliśmy
przymierze z śmiercią, a z piekłem uczyniliśmy
umowę, kiedy bicz gwałtowny przechodzić bę-
dzie, nie przyjdzie na nas. Jzaiasz. w Rozd:
28. W. 15.

samę chwaścę, pokrzywę, trawę, a omi-
cedry wysokie Libańskie? A ja was zapew-
niam, że wy podobni ludziom pomrze-
cie jak ludzie, pomrzecie zarówno jak
wiesniak w chacie, tak w Pałacu. Xiążę-
dzielne (p). Alboż tego doświadczenie
nie daie widzieć? *Czym byliście*: na to wzglę-
du nie będzie. *Alę czym być powinniście, a nie
byliście*, o to będą się pytać, z tego dać ści-
słą liczbę musicie. Byliście tak zacnem
u świata z dostoięństw -- tak z urodzenia i
sensem -- tak wielmożnem z potęgi -- Chwa-
ła z wami do grobu nie poydzie, jasność
ta zgaśnie, wielmożność ta osłabieie zgnę-
biona od śmierci. Dzieła Chrześciańskie
ta same zaniesiecie do Sądu i do wieczno-
ści. Czynciezie żeby nie bydz upodlonem
od śmierci.

Ludzie śmiertelni! podumaycie trochę,
i zawieście myśli nad tym składem wzłó-
kow zmarłego. Doczekacielei wymiaru lat
ośmdziesiąt i siedmiu, iako nieboszczyk?
to niepewna, ale że pomrzecie to niezawo-
dna. Pomrzecie iako życie, to zawisto
od świadectwa waszego życia. Zyliscie
życiem grzeszników, pomrzecie śmiercią
grze-

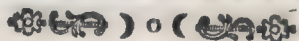
(p) *Awż iako ludzie pomrzecie, i iako
ieden = Xiążę upadniecie. Psalm 81. w. 7.*

grzeszników. Zwyczajnie w drzewo nie-
pożyteczne uderza siekiera. Czyńmy więc
nabożną i należytą zmarłemu posługę, a
nie zaniedbujemy potrzebnego baczenia
na śmierć, wczesnego i powinnego do niej
usposobienia.

PODZIĘKOWANIE i DOKONCZENIE.

Wielmożny Mci X. SEBASTYANIE
KRAKOWIECKI Kanclerzu i Surrogacie
Lubelski, Zemborzycki i Krzylucki Probosz-
czu: że dajesz żywe dowody miłości i czu-
łości Pasterkiej, owieczkę twoię duszę
JOZEFA, w ofierze niepokalanego Baranka
Naywyższemu Pasterzowi polecasz, i pro-
wadzisz ią do owczarni wybranych *De-
ducis velut ovem Joseph.* Iklada Ci pokorne
dzięki i zaręcza wraz z nami, te niechumar-
te życzenia. Niech sprawiedliwy oddawać
twoie chwalebne zasługi w Kościele, oz-
dobnie uwieńczy i wypłaci obfitą nad-
godą przyrzeczoną dobrym Pasterzom.

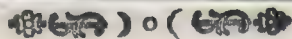
Wielmożny, Mci X. JANIE PAWLE
GAŁĘZOWSKI, tego mieysca godny Pa-
sterzu, zacny z wybornych talentow i
Urodzenia Mężu. Ten który doznawał
twey przyiaźni i przychylności, ku swo-
ięy osobie za życia; Iklada wzłoki swoje-
go



go ciała w twoim Kościele. Tyle on sobie obiecuje po twojej cnotce, że przyjmując ciało Jego pod twoją łaskawą staranność, umieścisz duszę jego w niewygasłej pamięci, i nabożnych westchnieniach. Tę łaskę doprasza się od ciebie wraz z nami, a Tobie wieczystą zabiera wdzięczność i dziękczynienie.

Jasnie Wielmożny ANDRZEJU KOZMIANIE Sędzio Ziemski Lubelski. W rzędzie podziękowania Ciebie najpierwszego, ś. p. Starosta, umieszcza, iako w oświadczeniach, uszanowaniu i przyjaźni, widział Cie najpierwszym. Związek dożywotni z ś. p. zmarłą a dotąd nieodżałowaną ANNA KIELCZEWSKĄ Jego Synowicą, a Twoją Małżonką, blisko z Domem KIELCZEWSKICH złączył Cie. Atoli ściśle i bliżej złączyła Cie życzliwość, przyjaźń, i usługa temu Domowi, a w szczególności ś. p. Staroście. Czcisz Jego Sędziwość iako Oycę, w interesach poradnikiem, w słabości jego zdrowia, pocieszycielem byłeś mu: przywiązanie Twoje ku niemu nie wygasło nawet po śmierci Jego, oświadczasz i uroczyszcie, gdy zale twoje Jego stracie poświęcasz i przykładasz się wszystkim usiłowaniami do wspaniałego obrządku Je-

go



go wżłokom, i duszy jego obfitego ratunku, Otoż tego szacunku którego wyrządzał czciogodnej Twojej Osobie, tego ukontentowania, które miał z Twoich powodzeń i wysokich zasług, ani czas, ani śmierć, ani grob, nie zatłumi w jego czułej, Tobie wdzięcznej i na zawsze życzliwej Duszy, z której gruntu też zostawia życzenia. Mężu zacny, zasłużony Ojczyźnie, miły, potrzebny, i pożyteczny Obywatelstwu, przepędzaj długie życie szacownego czasu: aż się staniesz Dziedzicem najsprawiedliwszych u Tronu względów, uczestnikiem darów Bożkich obfitych, dla Ciebie i Pokolenia, Twoiego. Sławę Imienia Twego przedłużaj, dzierżąc co najwyższe Godności na wiekopomny zaszczyt.

Wielmożny JANIE KIELCZEWSKI Starościecu Kochorlicki, Synu zmarłego, Ojciec twój najukochańszy, któremu wypłacasz długi Synowskiej miłości, poświęcając łzy, i chojne na pogrzeb nakłady, tę rękę już martwą, którą za życia dawał kilkokrotnie błogosławieństwo, na powtórzenie tego, nawet po śmierci, podnosi. Błogosławieństwa obfitego i skutecznego życzy Ci; ależ zostawia godne pobożnego Ojca, a potrzebne upomnienie Synowi: *Boga się бой, prawa jego zachowaj, to est co czyni człowieka szczęśliwym.* Wiel-

Wielmożne: TEKŁO z Kozmianow BO
BROWNICKA Czesnikowa Mielnicka. W
KTORIA z Węgliskich TRZCINSKA Cze
śnikowa Sanocka, MAGDALENO, także
z Węgliskich, STOINSKA Sędziowa
Ziemiska Lubelska, szacowne wieku i p
ozdoby, należące do Krwi KIELCZEW
SKICH. za te łzy które dziś z zażalonych
ferc waznych wrodzona miłość wyciska
życzy Wam wdzięczny s.p. Starosta: niech
obfite i choyne błogosławieństw Boskich
na Was spłyną wylewy. *Niech Bog Oyców
waszych, będzie pomocnikiem waszym, niech Wam
błogosławieństw błogosławieństw z nieba Niech
darów swoich uzycza Wam. ukocha
nym Mężom, i Pokoleniu waszemu, tyle
ile pobożne wasze żądania obiać i zafi
gnąć mogą.*

Wielmożni: JGNACY BOBROWNICKI
Cześniku Mielnicki, KRZYSZTOFIE W
GLINSKI Łowczy Łatyczewski, JAKOBI
TRZCINSKI Cześniku Sanocki, SYLW
STRZE STOINSKI Sędzicu Ziemski Lu
belski s. p. Starosta iako znał Was z Do
men swoim spowinowaconych i sobie za
wsze zyczliwych: tak odbierając te niewy
gaste ferc waznych dowody, życzy Wam
abyście w słodkich powodzeniach i zdrowiu

nay-

naydłuższy wiek posetnili, żadney nie do
świadczać nieprzyjazności, przeciwny
waznym zamysłom.

WIELMOŻNI WINCENTY, KAIETANIE,
JOZEFIE, JANIE, KOZMIANOWIE Sę
dzicowie Ziemscy Lubelscy, Synowie wiel
kiej nadziei, kosztowna Krwi KIELCZEW
SKICH czałtko. Śmierć okropna przerwała
ukontentowanie s. p. Staroście patrzeć na
zaczne Syny czei godnego Oycy: atoli to
szczere przywiązanie ferca, te oświadcze
nia zyczliwe, krętemi tchnął za życia, Wam
zostawia po śmierci. Życzy On każdemu
z Was iak niegdyś Marek Aureliusz Ce
sarz, swemu Synowi: *Mei voti est ut bene va
leas, & supra annos tuos literarum sorte ditiescas.*
Mieycie się dobrze, obfituycie w dostat
ki i Dostoieństwa, nadewszystko obfituycie
w naytrwalsze skarby umiejętności i cnoty:
aż na was wyczyta potomność: ze wybor
nym owocem dobrego drzewa iestecie.
Piaśtuycie niekazitelnie Oyczyste przy
mioty, aż uskutecznicie Jego troskliwe w
wychowaniu waszym, usiłowania, aż uwe
felicie Jego w czasie Sędziwość, aż się sta
niecie podporą Jego starości, Familii za
szczytem, twierdzam Oyczyzny, miłośni
kami Obywatelstwa, Dziedzicmi wysłužo
nych

ných od was Dośtoieństw, w czym was niech
powoduie szczęśliwie Naywyższego Ręka

Wielmożny JANIE RUBOWSKI Burgrabio Rawski, Szczęśliwy człowiek, Duch S. mówi, który znalazł przyjaciela wiernego (g). Takim przyjacielem byłeś s. p. Staroście: przyjacielem wiernym w poradach, nieustępnym w przygodach, przyjacielem bezinteresownym; Patrzałszy na twoje szczere i wierne przywiązanie ku niemu, służyłeś mu po przyjacielsku za życia, dzielisteś smutki Jego śmierci przytomny, ścigasz Go tym przyjacielskim affektem nawet po śmierci, ofiarując Twoje szacowne prace tej Jego ostatniej usłudze. O prawdziwie! szczęśliwy on był zwiernością twojej przyjaźni, bo z tego się szczycił, to iawnie w ukontentowaniu serca oświadczał; bądźże wzajemnie szczęśliwy z Jego życzenia. Tą ręką którą przed skonaniem mile Cie scisnął iak przyjaciela, zaręczał nieśmiertelną wdzięczność. Szczęśliwy bądź w życiu, szczęśliwy w zamysłach, szczęśliwy w śmierci, która niech cie nie potka, aż wiek twój do Sędziwości przedtężysz, az uzupełnisz twoie i twoich szczerze życzliwych i życzących, chęci.

Prze-

(g) Eccl: 25. v. 12.

Przeświente Dachowne Swieckie i Zakonne Stany że w pobożnych modłach przypieszacie Duszy ratunek, i w ofiarach błagałnych kładziecie chleb Anielski na grobie tego zmarłego: składa wam, przez swoją Familią podziękowanie s. p. Starosta i życzy najsłodszych i nayobfitszych z niebios posiłków.

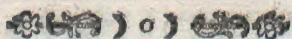
Przezacie stany Szlachetne, WIELMOŻNI PANOWIE i PANIE: które Obywatelską razem i Chrześciańską, zmarłemu oświadczacie usługę, przez łaskawą jego pogrzebowi przytomność i katolicką przykładną pobożność; Wam s. p. Starosta samego siebie w długu wdzięczności poświęca. Jle będzie proszków z rosfypanych ciała moiego włókow, tyle mieycie powodzeń waszych zakładow i pociech waszego życia.

Już skończył życie s. p. JÓZEF Starosta: pozwolcież mi Panowie moi, skończyć Jego pogrzebowe pochwały.

JÓZEF człowiek śmiertelny, umarły, już wyłączony z rzędu żyjących, wchodzi w drogę ludzi śmiertelnych. Otwórzcie mu grób niech w grobie oyczystym z Przodkami swemi zalega miejsce, bo się od nich cnotą i zasługami nie różnił. Tu na tym miejscu niech Jego ciała spoczywają włoki, a my pamięć podściwego Obywala i

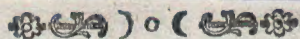
C

wier-



wiernego Chrześciańskiego Pana, w sercach
naszych umieścmy *Sepelite me cum Patribus
meis in spelunca duplici.* Wezmie ziemią
dług swoy, ciało Jego śmiertelne; przyimi-
że Boże! dzieło Rąk twoich, duszę Jozefa.

BOŻE miłosierdzia, żywych i umarłych
Panie! ten który już stanął w twoim obli-
czu, zagarniony wiecznością, nie jest
w stanie zasługi, usta jego już martwe nie-
mogą Cie prosić; atoli my żyjący którzy
ciało jego grzebamy, prosimy Cie za niem.
Stworzyłeś go boś chciał, prawo śmierci
wypełnił boś mu ie naznaczył, zbawże du-
szę jego bo możesz. Ah Panie! twoim on
był, twoim jest, z rąk twoich wyszedł, do
nich niech się powroci. Tobie wierzył tobie
służył, w tobie miał ułność, nie wchodzą-
że z niem w sąd podług ścisłej twoiej
sprawiedliwości. Znał Cie raczej Bogiem
Miłosierdzia niż zemsty; niech mu naylito-
ściwsza dobroć twoja szczęśliwą otworzy
drogę do ziemi obiecanej, ziemi żyjących.
Twoim był, Panie! Chrześcianinem był,
ceną naydroższej Krwie twoiej Zbawicielu!
rozkazże acz jedney kropli, aby iak jest
nieśkonczoney wagi, tak niech wezmie moc
i skutek swoy w jego duszy. W twoich,
Panie, zasługach pokładał swoje nadzieie,
niech



niech w nich i przez nie, znajdzie wiekui-
sty odpoczynek dla siebie. Niech ciemny
grob śmiertelne wzłoki ogarnia, Ty Boże!
domieść duszę Jozefa zażywania wiekui-
stey nieustannej światłości. Amen.

CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS

Ex commissione A. R. P. *Joachimi May-
kiewicz* Superioris nostri Provincialis, Con-
cionem hanc Funebralem elaboratam ac
dictam per M. VP. *Josephum Męciński* Præ-
dicatorem Lublinensem ad S. Spiritum, le-
gimus. Quam cum nihil Orthodoxæ Fidei,
bonisque moribus adversum continere, imò
optimè veritatem ipsam statûs & vitæ Chri-
stiano humanæ exprimere adverterimus,
eandem dignam iudicamus ut Typis edi-
valeat, si iis quorum interest, ita videbitur.
Datum in Conventu Nostro Lublinensi ad
Ædes S. Casimiri P. R. P. & M. D. L. Anno
Domini 1787. Die 14. Septembris.

Fr Zacharias Pecikowski Refor: Sacra
Theologia Lector mpp.

Fr Justinus Kosztulski Refor: Sacra
Theologia Lector mpp.



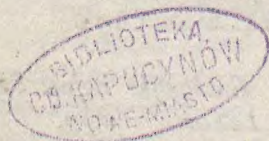
IMPRIMATUR.

⁂ Dat. facultas Die 17 7bris 1787. Anno

VINCENTIUS JEZIERSKI

Scholasticus C. Camenecen: Præpositus
& Judex Surrogatus Lublinensis.

mpp.



B 9123 5

×KSIEGARNIA×
ANTYKWARIAT



107410

